



Sygn. akt V CSK 257/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogumiła Ustjanicz (przewodniczący)
SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)
SSN Grzegorz Misiurek

w sprawie z powództwa F.F.
przeciwko „S”. S.A. w B.
o naprawienie szkody,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 20 lutego 2018 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w K.
z dnia 25 października 2016 r., sygn. akt I ACa [...] /16,

- 1) uchyla zaskarżony wyrok i oddala apelację strony pozwanej.**
- 2) zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 7200,- (siedem tysięcy dwieście) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego oraz 3600,- (trzy tysiące sześćset) złotych z tytułu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 października 2015 r. Sąd Okręgowy w K. zasądził od pozwanej „K.” Spółki Akcyjnej w K. kwotę 76 444,51 złotych z ustawowymi odsetkami na rzecz powoda F.F. z tytułu zwrotu kosztów poniesionych na wykonanie koniecznych zabezpieczeń należącej do niego nieruchomości przed deformacją powierzchni terenu kategorii trzeciej, wynikającą z ruchu zakładu górniczego prowadzonego przez pozwaną, która może wystąpić w przyszłości. Podstawą prawną rozstrzygnięcia był art. 150 w związku z art. 144, 145 i 148 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze (jedn. tekst Dz. U. z 2014 r., poz. 613 ze zm.) w związku z art. 435 k.c.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód nabył w 2013 r. nieruchomość gruntową w R. z rozpoczętą budową domu jednorodzinnego, którego budowę dokończył. Mając wydaną przez pozwaną informację, że w rejonie obejmującym nieruchomość powoda występują udokumentowane zasoby bilansowe węgla możliwe do zagospodarowania w okresie koncesyjnym, tj. po 31 sierpnia 2020 r., których eksploatacja w oparciu o obecne jej warunki techniczno - ekonomiczne spowoduje wystąpienie deformacji powierzchni terenu, zdecydował o wykonaniu na etapie budowy domu jego zabezpieczenia przed ewentualnymi szkodami górnictwem. Powód zwrócił się 5 lipca 2013 r. pisemnie do pozwanej z wnioskiem o zwrot kosztów zabezpieczenia obiektu budowlanego przed skutkami ruchu zakładu górniczego w wysokości wynikającej z wykonanego kosztorysu. Pozwana pismem z 10 lipca 2013 r. zaproponowała ugodowe załatwienie sprawy po przeprowadzeniu weryfikacji dokumentów złożonych przez powoda, po czym pismem z 24 października 2013 r. stwierdziła brak możliwości zawarcia ugody przed rozpoczęciem planowanej eksploatacji. W tej sytuacji powód wezwał pozwaną do zapłaty 69 544,87 złotych tytułem zwrotu kosztów zabezpieczenia przed skutkami ruchu zakładu górniczego. Ustalono w sprawie, że powód dysponował zatwierdzonym projektem budowlanym i właściwym pozwoleniem na budowę wraz z analizą fundamentów pod kątem istniejących warunków gruntowych i geologiczno-górnictwem. Decyzja nie zawierała klauzuli o konieczności ustanowienia inspektora nadzoru inwestorskiego. Przedmiot budowy został

udokumentowany w dzienniku budowy wraz z czynnościami zabezpieczającymi przed możliwymi szkodami górniczymi.

W sprawie ustalono również, że ze względu na informację pozwanej o możliwej deformacji powierzchni terenu dotyczącego dwóch działek sąsiednich wobec nieruchomości powoda, pozwana zawarła z właścicielami tych działek ugody, dotyczące wypłacenia im określonych kwot związanych ze zmianą projektów budowanych domów mieszkalnych w zakresie zabezpieczenia przed wpływem eksploatacji górniczej.

Powołana przez Sąd pierwszej instancji biegła z zakresu budownictwa ze znajomością szkód górniczych ustaliła wykonanie na nieruchomości powoda wszystkich czynności związanych z wykonaniem fundamentów oraz zabezpieczeń przed skutkami ruchu zakładu górniczego pozwanej. Udokumentowane także zostały uzasadnione koszty poniesionych prac, a z ustaleń wynika, że wiarygodność przedstawionych dokumentów i opinii nie była w sprawie kwestionowana.

Wyrok Sądu pierwszej instancji został zaskarżony apelacją pozwanej Spółki a Sąd Apelacyjny podzielił zgłoszone zarzuty, zmieniając zaskarżony wyrok i wyrokiem z dnia 25 października 2016 r. oddalił powództwo, nie obciążając powoda kosztami procesu za obie instancje. Uznał, że według ustalonego stanu faktycznego, który podzielił, dokonując jedynie uzupełnień, nie było podstaw do zasądzenia na rzecz powoda zwrotu nakładów związanych z zabezpieczeniem budynku przed szkodami górniczymi, które mogą wystąpić w przyszłości. Wynika to stąd, że w chwili obecnej eksploatacja Kopalni Węgla Kamiennego „H.” ani żadnego innego zakładu górniczego nie obejmuje swym zasięgiem nieruchomości, na której jest posadowiony budynek powoda i nie jest prowadzona żadna eksploatacja, która mogłaby oddziaływać na ten budynek. Skoro decyzja o pozwoleniu na budowę nie zawierała obowiązku ustanowienia nadzoru inwestorskiego, to znaczy, z powołaniem art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (jedn. tekst Dz.U. z 2016 r., poz. 290) i przepisy wykonawcze, że nie było także obowiązku zabezpieczenia fundamentów przed szkodami górniczymi. Sąd drugiej instancji zaznaczył, że dopiero wystąpienie przez pozwaną z wnioskiem

o nową koncesję po 2021 r. i otrzymanie jej umożliwi przystąpienie do eksploatacji górniczej, dającej podstawę do zastosowania powołanych w sprawie przepisów prawa geologicznego i górniczego (chodzi o art. 144 - 152). Ponadto powszechnie znana trudna sytuacja w górnictwie nie pozwala przewidzieć obecnie, czy pozwana będzie po 2020 r. prowadzić eksploatację w rejonie nieruchomości powoda. To dało podstawę do oddalenia powództwa jako przedwczesnego.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił Sądowi Apelacyjnemu naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 144 ust. 1 i 2 w związku z art. 150 Pr. geol. i górn. przez ich błędną wykładnię. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji z zasądzeniem kosztów postępowania od pozwanej na jego rzecz.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 150 Pr. geol. i górn. przepisy działu VIII tej ustawy, dotyczące naprawienia szkód (zwanych górniczymi) stosuje się odpowiednio do zapobiegania tym szkodom. Powód oparł więc swoje żądanie wobec pozwanego zakładu górniczego, mające na celu zrefundowanie kosztów przedsięwzięć zapobiegającym ewentualnym przyszłym szkodom na art. 144, 145 i 148 Pr. geol. i górn. Według pierwszego z tych przepisów, czyli art. 144 ust. 1 i 3 właściciel nie może sprzeciwić się zagrożeniom spowodowanym ruchem zakładu górniczego, który jest prowadzony zgodnie z Pr. geol. i górn., ale może żądać naprawienia wyrządzonej tym ruchem szkody, też na podstawie Pr. geol. i górn., jednak z uwzględnieniem zasad określonych w kodeksie cywilnym. Artykuł 145 Pr. geol. i górn. dodaje, że jeżeli tylko to Prawo nie stanowi inaczej, to do naprawienia szkód, o których stanowi art. 144 stosuje się przepisy k.c., a według art. 148 Pr. geol. i górn., jeżeli poszkodowany poniósł nakłady na naprawienie szkody, odszkodowanie ustala się z uwzględnieniem wartości uzasadnionych nakładów.

Wspomniane przepisy Pr. geol. i górn. wraz z odpowiednimi przepisami kodeksu cywilnego o pojęciu i zakresie szkody, odpowiedzialności odszkodowawczej i jej przesłankach oraz zasadzie stanowią podstawę

materialnoprawną roszczenia powoda. Przybrało ono charakter roszczenia odszkodowawczego, jednak jego podstawą faktyczną stało się przedsięwzięcie przez powoda czynności zabezpieczających budowany dom przed przyszłymi szkodami, miało więc źródło w działaniach prewencyjnych. Poza podstawą prawną takich działań, którą jest art. 150 Pr. geol. i górn. wymienić należy art. 439 k.c., będący ogólnym roszczeniem zapobiegawczym, mającym tradycje w dawnym sąsiedzkim *cautio damni infecti*, wychodzącym z założenia, że zawsze korzystniejsze jest zapobieżenie szkodzie niż doprowadzenie do niej i potem dopiero szukanie sposobów do jej naprawienia.

Sąd Apelacyjny w końcowej części uzasadnienia wyroku odwołał się do art. 439 k.c., słusznie potwierdzając stabilne pod tym względem stanowisko doktryny, że przepis ten może zostać zastosowany także do ruchu zakładu górniczego, który zagraża bezpośrednio wyrządzeniem szkody. Jednakże przepis ten odnosi się do stanu zagrożenia, który jeszcze nie spowodował żadnych świadczeń po stronie podmiotu zagrożonego szkodą. W rozpoznawanej sprawie nie ma się do czynienia z takim etapem w stosunkach stron, lecz z wykonanym już zabezpieczeniem i dowiedzeniem poniesienia tego kosztów, których wysokość nie była przez pozwaną kwestionowana. Podobnie, jak pozwana nie oponowała wobec zakresu dokonanych przez powoda zabezpieczeń, sprzeciwiała się tylko temu, że zabezpieczenia zostały dokonane za wcześnie, gdyż eksploatacja kopalniana może mieć miejsce dopiero w dalszych latach. Do takiego rozumowania przychylił się Sąd drugiej instancji, zarówno powołując możliwe roszczenie z art. 439 k.c., jak z przepisów Pr. geol. i górn.

Zakwestionował również powołanie w wyroku pierwszej instancji art. 435 k.c., tłumacząc to brakiem szkody, a więc brakiem odpowiedzialności odszkodowawczej, której dotyczy ten przepis. Jednakże jego powołanie wynikało z odesłania do zasad odpowiedzialności odszkodowawczej odpowiednio, w przypadku dochodzenia roszczeń wynikających z przedsięwzięcia czynności zapobiegających szkodom. Przepis ten jest powoływany również w razie zastosowania art. 439 k.c., a to ze względu na poszukiwanie zasady, na której według uzasadnionego poglądu doktryny można by oprzeć odpowiedzialność prewencyjną wtedy, gdy w razie wystąpienia szkody sprawca odpowiadałby na zasadzie ryzyka. W wypadku

współczesnego zakładu górniczego jest oczywiste, na co wskazuje bardzo obszerne orzecznictwo i powszechne stanowisko doktryny, że należy do przedsiębiorców wprawianych w ruch siłami przyrody i między tym ruchem a szkodą lub prawdopodobną szkodą występuje adekwatny związek przyczynowy. Wymienienie zatem w wyroku Sądu pierwszej instancji art. 435 k.c., obok art. 144, art. 145, art. 148 i art. 150 Pr. geol. i gór. było uprawnione (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2011 r., V CSK 421/10, OSNC 2012, nr 3, poz. 39).

Nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że roszczenie powoda zostało zgłoszone przedwcześnie, gdyż za szybko podjął i wykonał prace zabezpieczające budowany dom przed szkodami górnymi, a pozwany zakład górniczy nie ma jeszcze sporządzonego planu ruchu, zatwierdzonego przez właściwy organ nadzoru górniczego, który dopiero wywoływałby stan bezpośredniego zagrożenia szkodą. Można ubolewać, że nie ma miejsca powszechne wsparcie budżetowe (państwowe lub samorządowe) dla każdego terenu przyszłej eksploatacji górniczej, co do którego ogłasza się informację przesyłaną właścicielowi nieruchomości, iż występują udokumentowane zasoby węgla, które – w wypadku powoda - w okresie po końcu sierpnia 2020 roku (a więc za kilka lat) mogą być eksploatowane i w oparciu o istniejące warunki techniczno-ekonomiczne spowodują (stwierdza się w odnośnym piśmie pozwanej, że nie mogą spowodować, lecz spowodują) wystąpienie deformacji powierzchni terenu. W rezultacie pozostawia się właścicieli nieruchomości w nierównej sytuacji prawnej wobec zakładu górniczego, gdyż nie mogą się oni sprzeciwić zagrożeniom spowodowanym ruchem zakładu górniczego (art. 144 ust. 1 zdanie pierwsze Pr. geol. i gór.), nie udziela im się żadnej pomocy finansowej w celu zabezpieczenia na przyszłość budowanych domów, udziela natomiast pozwoleń na budowę i oni sami muszą upominać się o swoje prawa i wchodzić w spory z kopalniami co do należnych im świadczeń. Gdy nie są one wysokie, to po przykładach sąsiadów powoda widać, że zakład górniczy proponuje ugodę, a gdy okazują się wyższe, wtedy doprowadza do sporu sądowego.

Takie postępowanie zakładu górniczego, jak pozwanej w rozpoznawanej sprawie stawia właścicieli nieruchomości, chcących budować domy i mających na

to zezwolenie w sytuacji, w której albo nie powinni dokonywać wskazanych technicznie zabezpieczeń w ogóle, albo mają odłożyć budowę domu do czasu, w którym będzie już wspomniany w zaskarżonym orzeczeniu plan ruchu zakładu górniczego i wtedy mogą wystąpić z roszczeniem prewencyjnym. Taki sposób widzenia, a on znalazł wyraz w rozstrzygnięciu Sądu Apelacyjnego jest nie do zaakceptowania. Nie tylko, że narusza uprawnienia właścicielskie, mające podstawę konstytucyjną i wynikającą z art. 140 k.c., naruszając także konstytucyjną zasadę równości wobec prawa, to każde z sugerowanych rozwiązań jest pozbawione racjonalności. Nie można się zgodzić z tym, aby od jednostronnej decyzji przedsiębiorców i władz górniczych co do podjęcia eksploatacji górniczej w bliższej lub dalszej przyszłości mogło zależeć realizowanie przez właściciela nieruchomości gruntowej jego praw do zabudowy, jeśli zakres uprawnień właściciela nie został ograniczony ustawowo lub drogą decyzji administracyjnej wydanej na podstawie ustawy. W różnych sytuacjach prawo dotyczące gospodarki nieruchomościami przewiduje ograniczenia odnośnie do zakresu wykonywania uprawnień właściciela, o czym informację właściciel powinien móc uzyskać zanim nabydzie nieruchomość, jeśli podstawą nabycia jest umowa, jak w ustalonym stanie faktycznym. Otrzymanie decyzji o pozwoleniu na budowę bez wskazania obowiązku ustanowienia inspektora nadzoru inwestorskiego, co jest wymagane przepisami prawa budowlanego i aktami do niego wykonawczymi, jeżeli budowa dotyczy budynków i budowli wymagających uwzględnienia ruchów podłoża, w tym spowodowanych wpływem eksploatacji górniczej, nie oznacza, że podjęcie prac zabezpieczających jest albo niedozwolone, albo niepotrzebne. W kolejno po sobie następujących zdaniach uzasadnienia Sądu Apelacyjnego jest stwierdzenie, że wprawdzie w danej chwili żadna eksploatacja górnicza pod nieruchomością, na której znajduje się budynek powoda nie występuje, ale znajdują się tam udokumentowane zasoby zwane bilansowymi, które są możliwe do zagospodarowania po 2021 roku, a to z kolei jest zależne wyłącznie od wystąpienia po nową koncesję i jej otrzymanie. Odbywa się więc poza wiedzą i wolą właścicieli nieruchomości (art. 144 ust. 1 Pr. geol. i górn.).

Za nieracjonalne należy uznać wybudowanie i zasiedlenie domu powoda bez zabezpieczeń, a dopiero wraz z powzięciem informacji o planie ruchu zakładu

górniczego lub rozpoczęciem eksploatacji wystąpienie powoda z roszczeniami albo o wstrzymanie działań górniczych dopóki nie wykona się zabezpieczeń na podstawie art. 150 Pr. geol. i gór. i art. 439 k.c., przy czym można sobie wyobrazić, jakie spowoduje to zdemolowanie samego budynku i koszty, jeśli w ogóle będzie możliwe dokonanie takich zabezpieczeń, albo wstrzymanie eksploatacji w ogóle (np. poprzez żądanie powoda mające podstawę w art. 150 Pr. geol. i gór., art. 439 lub art. 222 § 2 w związku (w obu przypadkach) z art. 144 k.c., mimo wyłączenia zawartego w art. 144 ust. 1 zdanie pierwsze Pr. geol. i gór.), albo domaganie się odszkodowania, które mogłoby nawet dotyczyć wartości całej nieruchomości powoda (art. 144 § 1 zdanie drugie w związku z art. 145 Pr. geol. i gór. i art. 435 k.c.).

Z tego wynika, że w wypadku posiadania wiedzy o udokumentowanych zasobach węgla, które są przewidywane z dużym prawdopodobieństwem do eksploatacji przez zakład górniczy, znajdujące się na terenie, na którym w razie tej eksploatacji dojdzie do wystąpienia deformacji powierzchni, właściciele nieruchomości mający wydane decyzje o pozwoleniu na budowę mogą na podstawie art. 150 Pr. geol. i gór. podjąć uzasadnione, właściwe technicznie i racjonalne ekonomicznie czynności, zabezpieczające przyszły budynek przed grążącą szkodą, a następnie wystąpić do zakładu górniczego o zwrot kosztów tego zabezpieczenia (art. 144 ust. 1 zdanie drugie w związku z art. 145, art. 146, art. 148, art. 150 Pr. geol. i gór. oraz w związku z art. 435 k.c.).

Roszczenie powoda dotyczy naprawienia szkody, jaką jest dla niego poniesienie kosztów zabezpieczenia przed przyszłymi szkodami górniczymi, których wysokie prawdopodobieństwo zostało wykazane w toku postępowania sądowego, a niebezpieczeństwo będące bezpośrednim zagrożeniem wyrządzenia szkód pozostaje niewątpliwie, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy w związku przyczynowym - w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. - z ruchem zakładu górniczego, będącego oddziałem pozwanej spółki akcyjnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2002 r., V CKN 965/00, nie publ.).

Uważając zatem, że skoro roszczenie powoda było co do istoty zasadne i zgłoszone we właściwym czasie, nie był kwestionowany ani zakres, ani wartość

wykonanych prac, co zostało potwierdzone przez biegłą, której opinia także nie była kwestionowana przez pozwaną, okazały się niezasadne zarzuty naruszenia przez zaskarżony wyrok przepisów prawa materialnego, a pozwana nie zgłosiła zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należało na podstawie art. 398¹⁶ zdanie pierwsze k.p.c. orzec jak w sentencji. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania nastąpiło na podstawie art. 98 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

aj

a.ł